

II. FORMACJA LITURGICZNA

O. Augustyn Jankowski OSB

Paschalny Chrystus - jedyny Zbawca Dwugłos Ksiąg Apostołów

"Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni" (Dz 4,12).

Takim kategoriycznym tonem przemówił Pierwszy Papież. Są to słowa, którymi zakończył św. Piotr swoją już trzecią z kolei mowę skierowaną do Żydów według opisu Dziejów Apostolskich. A wypowiedział ją w szczególnych okolicznościach: stawiony przed Sanhedryn, Wysoką Radę swego narodu, po zatrzymaniu przez noc pod strażą wraz z innymi apostołami. Nazajutrz przesłuchanie ich zaczęło od pytania o wczoraj dokonany cud uzdrowienia, kiedy to Piotr postawił na nogi chromego od urodzenia jednym rozkazem:

"W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!" (Dz 3,6).

Pytanie Sanhedrynu brzmiało: "Czyją mocą albo w czyim imieniu uczyniliście to?" Apostoł odpowiada tą właśnie mową, w której raz po raz powraca niby echo tego pytania ten sam zwrot "w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka".

Biblijne "imię" - to coś znacznie więcej niż dzisiaj dla nas ta dana metrykalna, która wyróżnia osoby. Wielokrotnie w Starym Testamencie czytamy o nadaniu komuś imienia czy o jego zmianie w związku z nowymi jego zadaniami. Hebrajskie bowiem i m i g osoby zawiera w sobie zarazem określenie jej istoty, zadań i mocy. Odpowiednio do tego zwrot "działać w imieniu czy też "dziać się w imię" odnosi się do istoty, zadań i mocy tej osoby. Te cechy ludzkich imion powiększone do nieskończoności są cechami także Bożego IMIENIA. Dlatego właśnie drugie przykazanie Dekalogu broni Jego czci. A więc słuchacze Piotra, Żydzi biegli w Prawie Mojżeszowym, winni to uznać, że szczególną mocą Jezusa Chrystusa, a więc na zasadzie Jego zadań, zgodnie z jego istotą dokonał się ów cud uzdrowienia kaleki, "jawny znak" (Dz 4,16) - jak sami potem musieli uznać. Co zatem oznacza ta moc, wypływająca z zadań, co więcej - z samej istoty Jezusa Chrystusa? Właściwą odpowiedzią na to pytanie jest wniosek końcowy: Jezus Chrystus, który swoją zbawczą wszechmoc wykazał tym właśnie cudem, jest jedynym Zbawcą wszystkich ludzi. Jego uwierzytelił sam Bóg wskrzeszając Go z martwych po haniebnej śmierci na krzyżu, która niejednemu Żydowi wówczas mogła się wydawać słuszną karą za bluźniercze uroszczenie.

Jak przystało na Żyda mówiącego do Żydów, św. Piotr powołuje się przy tym na słowa Pisma - na mesjański psalm głoszący przepowiednię o dziwnym kamieniu wprawdzie odrzuconym, ale takim, który stać się miał głowicę węgła (Ps 118[117], 22) w jakiejś przyszłej budowlu. Na oczach uczniów Jezusa Chrystusa rozegrał się niedawno jakby pierwszy akt realizacji tej przepowiedni przez nich nie oczekiwanej: na Golgocie i w niedzielę Zmartwychwstania. Wówczas to świątynia Ciała Jezusa została wprawdzie zburzona, ale wzniesiona na nowo trzeciego dnia (por. J 2,19-22). Tym faktem poświadczonym świadectwem apostołów Bóg Ojciec położył swoją pieczęć na Synu. Uznał Go za prawdziwego Mesjasza wbrew ludziom, wbrew wyrokowi Sanhedrynu, wykonanemu przez Piłata. Tak na odrzuconym kamieniu stanęła budowla Boża - Kościół.

Sam obraz - budowli Bożej - był drogi Żydom owej późnej epoki. Raz dla nich tą budowlą była Nowa Jerozolima jako idealne Miasto Święte, innym razem Świątynia czasów ostatecznych. Nic więc dziwnego, że nawrócony rabin - św. Paweł - również do niej nawiązuje wielokrotnie od chwili, kiedy z prześladowcy stał się apostołem Chrystusa. Wtedy, gdy pod Damaszkiem został powalony blaskiem Zmartwychwstałego, uznał w Nim Mesjasza prawdziwego, tak różnego od żydowskich ówczesnych wyobrażeń i oczekiwań. Zwolna połączył św. Paweł ten obraz Bożej budowli z historycznym Jezusem jako Mesjaszem. A w budowlu wskazał na Chrystusa jako na jej fundament, i to jedyny. Do chrześcijan Azji Mniejszej, niedawno nawróconych, i to przede wszystkim spośród pogan, tak pisze: "(...) nie jesteście już obcymi i przybyszami, a1e jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię. W Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha" (Ef 2,19-22).

Mesjasz prawdziwy spełnia szczególne zadanie w tej symbolicznej budowli Kościoła, wznoszonej nie z kamieni, ale z żywych ludzi wierzących: On jednoczy ją w całość sam będąc w niej głowicą węgła. To określenie może równie dobrze oznaczać zwornik sklepienia jak kamień węgielny fundamentu. Wybieramy to drugie, bo do niego nawiązał poprzednio tenże Apostoł w innym swoim liście, gdy stwierdził o swojej misji głosiciela Ewangelii:

"Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus" (1 Kor 3,10-11).

Jak poprzednio św. Piotr, tak w tym liście równie kategorycznie przemawia Apostoł Narodów. Obaj, jak widać, jednakowo byli przekonani o tym, że jeden jedyny jest tylko Zbawca - Chrystus.

Argumentacja jednak tutaj jest nowa. Tam przełomowy w dziejach zbawienia cud zmartwychwstania Chrystusa był niejako pieczęcią gwarancyjną Boga Ojca położoną na zbawczej śmierci. Natomiast w obu tych tekstach Pawłowych jawi się już trwałe dziejowe następstwo tamtego dzieła Odkupienia Kościół jako misterium Bożej budowli.

Jedynym fundamentem prawdziwego Kościoła, więc dzieła Bożego, a nie ludzkiej tylko społeczności, jest Jezus Chrystus. Dlatego szukanie poza Nim zbawienia, jak to w czasach starożytnych usiłowali jeszcze czynić pogańscy filozofowie lub ezoteryczne misteria, a dziś usiłują modne kierunki inspirowane wzorami Wschodu i Zachodu, włącznie do New Age, jest jednakowo pozbawione sensu. Zbawca człowieka jest jeden: Jezus Chrystus - Ten, którego posłał Bóg prawdziwy, Dawca objawienia biblijnego.